

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 43 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Przebieg

mięscowa	zamiejscowa
mięscznie bez dostawy 4.80	mięscznie z przesyłką pocztową 6.30
mięscznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadstawie i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Prawda o rokowaniach polsko-niemieckich.

Przed kilku tygodniami, w chwili wszczęcia na nowo, po raz piąty rokowań handlowych polsko-niemieckich, podkreśliłszy i wykazał w tym miejscu dobrą wolę powołanych czynników polskich doświadczenia tym razem do porozumienia z Niemcami. Wskazywaliśmy jedynie na to, że ta dobra wola, wynikająca ze zrozumienia obopólnych interesów i potrzeb, musi bezwarunkowo zaistnieć i po stronie niemieckiej. Zająwszy tedy baczne stanowisko obserwatora toczących się rokowań, chcieliśmy zabrać głos dopiero w chwili, kiedy rokowania te osiągną pewien stopień dojrzałości. Jednakże głosy, które rozlegają się od kilku dni na łamach prasy niemieckiej, a stamtąd drogą pośrednią przedostają się i do opinii polskiej, zarzucające polskiej delegacji utrudnianie rokowań, zmuszają nas do wyjaśnienia już w chwili obecnej prawdziwego stanu rzeczy.

Prasa niemiecka, a szczególnie berlińska, żali się mianowicie między innymi na to, że żądania wysuwane w obecnym stanie rokowań przez stronę polską, idą znacznie dalej, aniżeli żądania, stawiane w toku rokowań zeszłorocznych, odbywanych między ministrem Stresemannem a dyr. Jackowskim. Otóż przyznać przedewszystkiem należy, że tak istotnie jest, choć nie w tak wielkich i zasadniczych rozmiarach, jak to przedstawiają dzienniki niemieckie. Z drugiej jednak strony należy uznać i zrozumieć, że tak siłą rzeczy stać się musiało.

Rokowania zeszłoroczne bowiem dotyczyły jedynie t. zw. „małego” traktatu, czyli przewidywanego handlowego; z natury takiego układu wynika, że nie jest jego zadaniem mieć jakiegoś cechy trwałości, że owszem, ma on być ograniczonym czasowo, że ma niejako torować drogę traktatowi faktycznemu, t. zw. powszechnie „wielkiemu”. Mogła więc strona polska wówczas zdecydować się na pewne, dalej idące ustępstwa na okres przejściowy, licząc się z faktem, że w traktacie właściwym, który później nastąpi, zostaną uznane i uwzględnione jej słuszne prawa i postulaty. Obecnie sytuacja się zmieniła; toczące się teraz rokowania dotyczą właśnie owego „wielkiego traktatu”, traktatu, który ma normować wzajemne stosunki, jeśli nie na zawsze, to w każdym razie na czas dłuższy, traktatu, którego wcześniejsza rewizja, przed upływem czasu, na jaki go zawarto, o ile wogóle jest możliwa, połączona jest i musi być zawsze z niezwykłymi trudnościami. Dlatego też dziś, delegacja polska, zachowując w dalszym ciągu swe stałe liberalne stanowisko, musi się jednak liczyć z tem, że każde jej nieopatrzne i zbyt swobodne posunięcie wywrzeć może decydujący a możliwe i ujemny wpływ na przyszłe losy gospodarcze Polski. Stąd teraz delegacja musi sprecyzować pewne minimum swych żądań, poniżej którego zejść nie może, bo zejść jej nie wolno. To minimum przewidziane na długi okres czasu, musi zaś stać powyżej owego minimum, służącego jedynie na czas przejściowy, które można było każdej chwili, a w każdym razie po upływie stosunkowo krótkiego czasu anulować. Przeto utyskiwania prasy niemieckiej na wzmożone postulaty polskie przez zwyczajne porównywanie ich z postulatami dawniejszemi, bez równoczesnego uwzględnienia charakteru rokowań ówczesnych i dzisiejszych, nie mogą być brane na serio.

Zamiast tego, lepiej było sięgnąć in meritum sprawy i zrozumieć, co Polsce dać się musi; musi się jej dać przedewszystkiem

Okręt polski — jednym z czynników uzdrowienia bilansu handlowego.

P. Minister Kwiatkowski o flocie narodowej.

Warszawa, 11 października. (PAT.). Dziś w sali recepcyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu Komitet floty narodowej zorganizował konferencję prasową, na której zaproszony p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wygłosił przemówienie, w którym między innymi stwierdził, że w ciągu ostatnich lat zaszła głęboka zmiana stosunku całego społeczeństwa do zagadnienia morskiego Polski. Jeżeli społeczeństwo polskie wytrwa na tej drodze i nadal będzie pogłębiać ten stosunek, jeżeli coraz intensywniej będzie czynnie współpracować z inicjatywą Rządu, samorządów i organizacji społecznych, takich, jak Komitet floty narodowej i Liga morską i rzeczna, to w pracy tej zdobędzie największe, nieprzeczuwane dziś nawet sukcesy moralne i sukcesy gospodarcze.

Następnie p. Minister podkreślił doniosłość czynu Województwa śląskiego, które pierwsze z Województw i samorządów podjęło i realizuje zakup czterech nowych okrę-

tów dla żeglugi polskiej. Poważną akcją w tej dziedzinie prowadzą organizacje społeczne w rocznicę dziesięciolecia niepodległości z Komitetem floty narodowej i Ligą morską na czele oraz szeregi organizacji handlowych, które z własnej inicjatywy coraz usilniej wiążą swe prace z wybrzeżem morskiem.

W zakończeniu p. Minister odparł pojawiające się twierdzenia, że wysiłki około rozbudowy portu w Gdyni i floty handlowej wynikają nie z realnej potrzeby ekonomicznej, lecz z chęci szkolenia innym. Bez wolnego dostępu do morza, bez możliwości pracy handlowej w Gdańsku i w Gdyni, Polska byłaby skazana na najokropniejszą nędzę. Gdyby tylko 1/3 część towarów była pozbawiona możliwości wyjścia na zewnątrz przez morze, bezrobocie w Polsce sięgałoby dziś 400 tysięcy ludzi. Jednym z czynników uzdrowienia bilansu handlowego, to okręt polski. Niech więc społeczeństwo polskie zrozumie, że każdy grosz, złożony dziś na rozwój floty polskiej, to jego własny dobrobyt przyszłości.

O etaty urzędnicze w sądownictwie.

Warszawa, 11 października. (PAT.). Dnia 11 b. m. delegacja Centr. Związku Zrzeszeń urzędników sądowych Rzeczypospolitej złożona z pp. Sikorskiego, Szkolnickiego i Charkiewiczza przedstawiła p. Ministrowi sprawiedliwości Meyszczowiczowi obszernie uzasadniony memoriał w sprawie rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie. Delegacja prosiła p. Ministra o wyrównanie istniejącego od roku 1917 pokrzywdzenia w

zaszeregowaniu urzędników sądowych do zbyt niskich stopni służbowych i grup uposażeniowych w stosunku do innych gałęzi służby państwowej. P. Minister przyjął delegację życzliwie i odwołał się do swej mowy sejmowej, w której poruszył sprawę etatów urzędniczych w sądownictwie i przyrzekł, że będzie i nadal rzecznikiem zapewnienia urzędnikom sądowym większej ilości etatów wyższych klas.

Automatyzacja telefonów w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. Ministerstwo Poczty i Telegrafów od dłuższego czasu prowadzi rozmowy przygotowawcze z pewną grupą finansistów amerykańskich w sprawie automatyzacji telefonów w Polsce. Dotychczas automatyczne połączenia te-

lefoniczne jeszcze z czasów przedwojennych posiadają Kraków i Poznań. W razie dojścia do skutku rozpoczętych pertraktacji automatyczne połączenia telefoniczne, bez potrzeby odnoszenia się do centrali, wprowadzone zostaną przedewszystkiem w Warszawie.

Kowalski zasądzony.

Płock, 12 października. (AW.). Wyrok w procesie arcybiskupa marjawińskiego Kowalskiego ogłoszony został dopiero dziś o godzinie 2-giej po północy. Kowalskiego skazano na podstawie art. 513, p. II i art. 515 na 4 lata domu poprawy z zastosowaniem jednej trzeciej amnestji tj. na 2 lata i 8 miesięcy. — Narazie aż do prawomocności wyroku Kowalski pozostanie na wolnej stopie. — Złożył on już przedtem kaucję 1.000 zł. Przed

ogłoszeniem wyroku przemówił Kowalski oświadczając że nie poczuwa się do winy, a jeżeli w czem zawinił w takim razie prosi o miłosierdzie i uwolnienie go. Kowalski został skazany za przewinienia w stosunku do Prochównej na 2 lata, a za dwie inne jego ofiary po 1 roku. — Skazany przyjął wyrok spokojnie. Dotychczas nie zgłoszono odwołania ani od winy ani od wymiaru kary.

to, dla czego ona w pierwszej linii traktat zawiera; zgodzić się na słuszne żądania w dziedzinie eksportu węgla polskiego i polskich produktów hodowlanych. Powoływano się w tym ostatnim względzie na obowiązujące w Niemczech przepisy weterynaryjne jest zbyt wyraźnie inspirowane przez niemieckich agrariuszów, rzucających raz po raz porozumieniu kłody pod nogi. Stawianie bez liku żądań w sprawie zniżek polskiej taryfy celnej, bez należytej wzajemnej rekompensaty, jest stawianiem całej kwestji na niesprawiedliwej platformie i na

aprobatę ze strony Polski liczyć nie może. Żądanie ustępstw natury politycznej w myśl wskazań nacjonalistów niemieckich, jest wogóle nie do pomyślenia. Najgorszym zaś złem jest wmawianie po stronie niemieckiej w siebie i w innych, że Polska wojnę celną przegrała i traktat za wszelką cenę zawrzeć musi. Tak nie jest; jeżeli ja kto przegrał, to w każdym razie nie Polska, która mimo to traktatu pragnie, choćby w imię ułatwienia zbliżenia międzynarodowego.

WICEMINISTER JAROSZYŃSKI NA WYSTAWIE W BRNIE.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). Jako przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych odwiedził wystawę współczesnej kultury czeskosłowackiej w Brnie na Morawach, Podsekret. stanu, p. Jaroszyński. P. Jaroszyński, oprowadzany przez prezydenta m. Brna, p. Fomesa i prof. Kalai, prezesa polsko-czeskiego towarzystwa w Brnie, zwiedził wszystkie pawilony wystawy, interesując się szczególnie działami administracji państwowej i samorządowej, oraz urządzonej na wystawie wzorowym gospodarstwem rolnem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych delegowało ponadto na wystawę referenta departamentu samorządowego, p. Kolmana, który miał za zadanie szczegółowe zapoznanie się z działami samorządowymi, reprezentowanymi w trzech pawilonach: m. Pragi i Brna (samorząd miejski), oraz ziemi morawskiej (samorząd ziemski).

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARZEJ.

Warszawa, 12 października. (PAT.). Dnia 10 b. m. p. Minister spraw wewnętrznych zalegalizował statut „Ligi Samowystarczalności Gospodarczej”.

Nowopowstała organizacja ma na celu: ugruntowanie i rozbudowanie podstaw samowystarczalności gospodarczej Państwa polskiego, a w szczególności poprawienia bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego, oraz wstrzymywanie się od konsumowania tych towarów, których przemysł i rolnictwo polskie nie produkują.

Akcja L. S. G. wchodzi z kół akademickich i została zainicjowana przez Związek Pracy Mocarstwowej. Akcja ta zyskała pełne poparcie i pomoc ze strony Naczelnego Komitetu Akademickiego, który reprezentuje największe organizacje akademickie w ogólnej liczbie około 30.000 członków na wszystkich większych uczelniach Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek obecnie działalność Ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jaknajszerszych sfer starszego społeczeństwa.

ODBUDOWA MOSTÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). Według obliczeń fachowców, odbudowa mostów kolejowych, zniszczonych przez wojnę, całkowicie ukończona zostanie w r. 1934-ym, tak, że w roku tym nie będzie ani jednego prowizorycznego mostu na polskich liniach kolejowych.

Obecnie mosty, zniszczone przez wojnę, są w trzech czwartych już odbudowane. Z mostów większych w ogólnej liczbie 380 zniszczonych — odbudowano 249, czyli 66 procent, z mostów zaś mniejszych z ogólnej liczby 2019 zniszczonych — odbudowano 1488 czyli 74 procent.

SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PRZECIWGRUŻLICZEJ.

Rzym, 11 października. (AW.). Dziś odbyło się tu przyznanie nagród dla poszczególnych działów na Międzynarodowej Wystawie przeciwgruźliczej trwającej w Rzymie od 24 września. Pierwszą nagrodę uzyskał dział polski otrzymując złoty medal. Królewski sukces ten zawdzięczamy pomyślowemu i wyczerpującemu urządzeniu działu ekspozycyjnego światlinych, map i wykresów statystycznych, przedstawiających plastycznie wysiłki polskie w zakresie walki z gruźlicą. Dział polski cieszył się na wystawie wielkim powodzeniem i znalazł entuzjastyczną ocenę w całej prasie włoskiej.

Przygotowania do wyborów w Anglii.

Żywość obecnej Izby gmin angielskiej, mającej ogromną większość konserwatywną, zbliża się do końca. W przyszłym roku odbędą się nowe wybory, a wskutek tego opinia publiczna a zwłaszcza sztaby partyjne, wchodzi w okres przygotowań przedwyborczych.

Do momentu, w którym wyborcy będą oddawali głosy, hasła i taktyka stronnictw będą mogły ulec jeszcze pewnemu zretuszowaniu, ale ogólne kontury zbliżającej się batalii wyborczej już są mniej więcej widoczne. Nie można powiedzieć, aby sytuacja w partiach przedstawiała się zupełnie wyraźnie i aby one w jednolitym szyku zbliżały się do pola bitwy.

W obozie konserwatywnym przywódcą partii, premier Baldwin, jest ogólnie szanowany, lecz autorytet jego polityczny i energia nie są dość silne, aby zatrzeć zupełnie rozdziewięć poglądów między poszczególnymi odłamami partii. Decydującym hasłem jest sprawa ceł, a na tem tle rozegrała się walka między skrzydłem umiarkowanym stronnictwa i jego skrajną prawicą. Do pierwszego zbliżony jest sam premier, na czele drugiego stoją energiczny minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks i minister kolonii Amery. Porozumienie chwilowe osiągnięte zostało w drodze kompromisu, przytem odłam skrajny zdołał zrealizować część swoich postulatów.

W partii pracy, głównej konkurentce rządzących obecnie konserwatystów, walka wewnętrzna wre może jeszcze zaciętsza. Skrzydło skrajne pod przywództwem pona Lansburyego, przywódca związku robotników węglowych Cooka i innych, stojące zdecydowanie na gruncie doktryny socjalistycznej, wypowiedziało walkę bardziej umiarkowanym przywódcom Mac Donaldowi, Thomasowi, Hendersonowi i innym, zarzucając im zbytni, ich zdaniem, oportunizm. Siedziwą żywiołów skrajnych, utrzymujących nawet sporadycznie pewne stosunki z komunistami, jest przedewszystkiem Szkocja. Na kierownictwie partii odbija się również fakt, że zdrowie najwybitniejszego jej przywódcy, Mac Donald jest nadwątłone.

Stronnictwo liberalne ma Lloyd George bezwzględnie w ręku po usunięciu się poprzedniego przywódcy lorda Asquitha, a potem jego śmierci. Liberali jako hasła swoje wysuwają reformę rolną, nowy program ekonomiczny, którego jednym z głównych punktów jest unowocześnienie przemysłu angielskiego i reformę systemu wyborczego, mającą zastąpić obecny system większościowy głosowaniem proporcjonalnem. Liberali nie liczą na zdobycie większości, a nawet na prześcignięcie konserwatystów i partii pracy liczbą zdobytych mandatów, lecz pragną być języczkiem u wagi, co pozwoliłoby Lloyd George'owi, jak przypuszcza, zrealizować marzenie jego o powrocie na fotel premiera.

Sprawa traktatu francusko-angielskiego odgrywa również poważną rolę w zbliżającej się kampanii wyborczej, gdyż partja pracy i liberali atakują politykę zagraniczną konserwatystów, ich zdaniem zagrażającą pokojowi, ulegającą zbytnio Francji, znie-

chęcającą Stany Zjednoczone i niedość ustepliwą w stosunku do Niemiec.

Poważni publicyści konserwatywni przepowiadają, że stronnictwo ich może spaść do połowy mandatów na ogół miejsc w Izbie gmin, a temsamem stracić większość. Pociągają się jednak tem, że żywość parla-

mentu, pozbawionego wyraźnej większości, nie byłoby długotrwałym. Ale to jest jeszcze muzyka przyszłości, gdyż o nastroju wyborców zwykły decydować ostatnie miesiące, a nawet dni przed głosowaniem. (j.)

Województwo poznańskie wobec święta 10-lecia Państwa Polskiego.

Zakupno radu do walki z rakiem.

Poznań, 11 października (PAT.). Dziś wieczorem w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie celem stworzenia wojewódzkiego komitetu obchodu 10-lecia wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego. Zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, państwowych i samorządowych, organizacji społecznych, gospodarczych oraz prasy, zagał Wojewoda Dunin-Borkowski, na którego wniosek powołano komitet wojewódzki. Zadaniem tego komitetu, będzie, poza wskazaniem najodpowiedniejszej formy upamiętnienia 10-lecia niepodległości Państwa, skoordynowanie akcji komitetów lokalnych, które powstaną w tym

celu na całym terenie Wojew. Po ożywionej dyskusji uchwalono następnie na wniosek Rektora Uniwersytetu poznańskiego dra Niezabitowskiego, jako żywy pomnik 10-lecia zebranie funduszu na zakup radu do walki z rakiem. Rad z tego funduszu zakupiony, oddany będzie klinice uniwersyteckiej w Poznaniu. Równocześnie wybrano komitet wykonawczy, składający się z 6-ciu osób, który pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu zajmie się organizacją propagandy tej społecznie doniosłej sprawy oraz techniczną stroną zbiórki funduszu. Na tem obrady zamknięto.

Strajk łódzki.

Pracodawcy przyjęli propozycję Rządu.

Warszawa, 11 października (PAT.). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w dniu dzisiejszym organizacje pracodawców przemysłu włókienniczego nadesłały oświadczenie, które jest odpowiedzią na propozycję Rządu uczynione przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Oświadczenie to brzmi, jak następuje:

W odpowiedzi na zakomunikowane nam w dniu 8 b. m. przez p. Ministra w imieniu Rządu propozycje zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym przez podwyższenie płac o 5 proc., mamy zaszczyt oświadczyć: podwyżka płac nie jest w chwili obecnej umotywowana ani sytuacją ogólną gospodarczą kraju, ani położeniem przemysłu włókienniczego w szczególności. W dalszym ciągu nie zmieniamy twierdzenia naszego, iż podwyżka płac stanowi ciężar nader dotkliwy, dla rozwoju koniunktury tak wewnętrznej jak i eksportowej nader niepożądany. Zważywszy jednak, że Rząd w osobie, p. Mi-

nistra podjąwszy mediację, zaproponował konkretną stopę podwyżki, niżej podpisane organizacje postanawiają w interesie przywrócenia zakłóconej pracy i dobrych stosunków między przemysłowcami a robotnikami, jak również na dowód swego lojalnego stanowiska wobec Rządu, przyjąć propozycję Rządu jako ostateczną i nieprzekraczalną. Organizacje przemysłowe gotowe są w myśl oświadczenia Rządu zawrzeć umowę ze związkami robotniczymi, uważają jednak za swój obowiązek oświadczyć, że dla uniknięcia powtórzenia się niepożądanych wstrząśnień gospodarczych, uzależniają podwyżkę zarobków robotniczych od zawarcia umowy na okres jaknajdłuższy, a w każdym razie nie krótszy, niż do 1 lipca 1929. Podpisano: Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, Krajowy Związek przemysłu włókienniczego, Związek wykańczalni i farbarni okr. łódzkiego, Związek zawodowy właścicieli fabryk w Łodzi.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Berlin, 12 października (A. T. E.). Dzienniki zamieszczają interesujące oświadczenie prezydenta Nationale City Bank w Nowym Jorku, Mitchella, który twierdzi, że w przyszłości na rynku niemieckim coraz większą rolę odgrywać będzie Francja i że stanie się ona dla Niemiec poważnym źródłem dopływu kapitałów. Francja już obecnie stosuje bardziej liberalne zasady wobec zagadnień kredytowych przemysłu niemieckiego. Bankierzy amerykańscy beda się więc — zdaniem Mitchella — musieli liczyć z wię-

kszą konkurencją Paryża aniżeli Londynu, ilekroć będzie chodziło o korzystne inwestycje kapitałów w Niemczech. Zbliżenie francusko-niemieckie zaznacza się szczególnie w zakresie współpracy przemysłowców obok krajów. Na zapytanie, czy wierzy w wykonanie planu Dawesa, dyrektor Mitchell oświadczył, że Niemcy znajdują się w podobnej sytuacji, jak człowiek, który biegnie tak szybko jak mu starczą siły, ale który nie wie, jak długa jest droga, prowadząca do celu.

RÓWNOUPRAWNIENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W SZWECJI.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). Na zasadzie rozporządzenia królewskiego, rząd Szwecji postanowił, poczynszy od dnia 1 września 1928 r., traktować obywateli polskich, zamieszkających w Szwecji i pozostających bez pracy, narówni z obywatelami szwedzkiemi w zakresie udzielania zasiłków dla bezrobotnych.

POSEŁ JAWOROWSKI A „PRZEDŚWIT”.

Warszawa, 12 października. (AW). Według doniesień prasy porannej poseł Jaworowski na wczorajszym posiedzeniu C. K. W. zaprzeczył, jakoby współdziałał w organizowaniu i redagowaniu „Przedświtu” i zapowiedział, że z powodu wiadomości szerzonych na ten temat przez prasę, wystosuje odpowiednie oświadczenie do „Robotnika”.

ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Warszawa, 12 października. (AW). Komitet polityczny Stronnictwa Narodowego na wczorajszym posiedzeniu przyjął ostateczną redakcję programu Stronnictwa. Następnie Komitet załatwił przekazany mu przez Radę Naczelną wniosek w sprawie następnego ujemnego bilansu handlowego oraz środków przeciwdziałania im ze strony społeczeństwa. Program Stronnictwa będzie ogłoszony w tych dniach.

AGITATORZY PROPAGANDY ANTY-RELIGIJNEJ.

Berlin, 11 października. (ATE). Korespondent moskiewski „Vossische Ztg.” donosi, że w Charkowie ma być utworzone seminarium, w którym będą się kształcić przyszli agitatorzy propagandy antyreligijnej. Również muzeum antyreligijne w Górlowce zamierza utworzyć swe filje w całym szeregu miast prowincjonalnych. Dotychczas zaznacza korespondent, ograniczono się do krótkich kursów, które pozostawały pod opieką t. zw. Towarzystw bezbożników.

FABRYKACJA LITWINÓW.

Kowno, 11 października. (AW). W litewskim ministerstwie oświaty przed specjalną komisją odbył się egzamin z języka litewskiego na nauczycieli, szkół powszechnych. Na 350 nauczycieli, którzy przystąpili do egzaminu 200 otrzymało stopień niedostateczny. Z tych część będzie wydalony ze służby, reszta musi przystąpić do powtórnego egzaminu.

PRZYŁAPANIE WIELKIEJ BANDY PRZEMYTNIKÓW.

Warszawa, 12 października. (PAT). Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza przyłapały w rejonie suwalskim, koło Filipowa, na odcinku granicy niemieckiej, strzeżonej przez władze KOP'u, groźną bandę przemytników skór. Banda ta składała się z 12 ludzi, obywateli polskich, i od dłuższego już czasu zajmowała się szmugłem futer z Niemiec do Polski. Obecnie cała akcja przemytnicza została zlikwidowana. Banda przemytników, z których jeden odniósł ranę, oddana jest w ręce policji, a cała sprawa przemytnicza przekazana sądowi.

STANISŁAW LEMPICKI.

„Biblioteka Narodowa”.

I.

Jest obowiązkiem prasy uświadamiać szerszym kołom społeczeństwa nie tylko ważniejsze wypadki polityczne i społeczne, ale także ważniejsze czyny i zasługi, spełniane w dziedzinie duchowej kultury narodu. Za taki czyn uważam, bez najmniejszej przesady, wydawnictwo „Biblioteki Narodowej”, podjęte i kontynuowane od dobrych kilku lat przez „Krakowską Spółkę Wydawniczą”.

Właśnie w tej chwili widzę na swoim stole 118-ty tomik Serji I-szej i 54-ty tomik Serji II-giej tej Biblioteki. A zatem cyfra bardzo pokaźna, składająca się już naprawdę na mały księgozbiór...

Któż nie zna dzisiaj w Polsce „Biblioteki Narodowej”, jej białych tomików, z brązowym nadrukiem i zgrabną winietką Procajłowicza? A jeżeli ich ktoś nie zna, nie czytał, i chociaż kilku nie ma u siebie w domu, — to niech się serdecznie wstydi. Bo śmiało powiedzieć można, że drugiego takiego wydawnictwa Polska dotąd nie posiada.

Idea wzorowego wydania i uprzywilejowania całemu społeczeństwu w s y s t e m a t y c z n y c h p o z n a n i a p ł o d ó w literatury

własnej i literatury wszechświatowej — a przynajmniej własnej — nie była Polsce obca. Rwał się do takiego czynu o wielkim zasięgu kulturalnym w początkach XIX w. Mostowski, około połowy tego stulecia Turkowski; działały w tym kierunku małopolskie firmy nakładowe, jak głośna niegdyś „Biblioteka Mrówki” (B. Połanieckiego) lub księgarnie prowincjonalne Westa i Zuckerkandla; nie braknie takich prób i w innych ziemiach Rzeczypospolitej, aby wymienić tylko warszawskiego Gebethnera - Wolffa i Arcta. Ale nikomu przedsięwzięcie piękne i pożyteczne nie udało się tak znakomicie, nie utrwaliło się tak mocno, jak właśnie inicjatorom „Biblioteki Narodowej”, prof. Stanisławowi Kotowi i dyr. drowi J. Muszyńskiemu.

„Krakowska Spółka Wydawnicza” rozpoczęła swą doniosłą akcję w chwili najodpowiedniejszej: po wojnie, gdy inne podobne publikacje były wyczerpane, a głód polskiej książki, głód wartościowej lektury swojej i cudzej był wielki, tak w rosnącej coraz szkole polskiej, jak i poza tą szkołą, w samym społeczeństwie. Nie wystąpiła zaś „Spółka” z tandetą, ani z bylejakim wydawnictwem, nie liczyła na łatwy i szybki zysk, nie bała się szlachetnego i mądrego ryzyka; dała od razu rzeczy pierwszorzędne, do współpracy wciągnęła doskonałych specjalistów, pierwsze pióra naukowe dzisiejszej Polski.

Redaktor naukowy „Biblioteki Narodowej” (prof. Kot) wytknął sobie plan jasny i wykonywa go do dzisiaj z żelazną konsekwencją, nie szczędząc żadnego trudu, nie wzdrygając się przed żadną zawiąską wydawniczą „pedanterją”. Podzielono wydawnictwo na dwie zasadnicze serie: pierwszą poświęcono twórczości polskiej, drugą arcydziełom literatury obcej. Każdy tomik miał przynosić pewną całość, t. j. bądź jedno dzieło jakiegoś pisarza, bądź wybór z jego dzieł, bądź wreszcie wybór pism i utworów, odnoszących się do pewnego rodzaju literackiego, pewnej epoki, czy też zagadnienia historycznego lub historyczno-literackiego.

Planem objęto olbrzymią przestrzeń od czasów najdawniejszych aż niemal po czasy najnowsze. Obok pisarzy czołowych, należących do t. zw. „klasycznego kanonu”, postanowiono uprzywilejować także pisarzy „drugorzędnych”, ale godnych poznania z różnych względów. Obok poezji znalazła świetne uwzględnienie proza, obok poetów i beletrystów, wystąpili mówcy, historycy, filozofowie, pedagogowie, polscy i zagraniczni. Nie zapomniano o literaturze polsko-łacińskiej, nieznanąj szerszemu ogółowi; daje się ją tutaj w przekładach wzorowych. Z wielkim poczuciem wartości i smaku dobiera się również tłumaczenia arcydzieł literatury obcej, t. j. literatur starożytnych i nowszych.

Opracowania tomików „Biblioteki Narodowej” zasługują na to, aby je nazwać „europejskimi”; tak przyrządzają edycje klasyków tylko najlepsze firmy nakładowe w Europie. Nie panegiryk to żaden, ale szczerza prawda, rzetelne uznanie tego, co się komu należy.

Wstępny do poszczególnych tomików są formalnymi rozprawami, obszernymi pracami o danym autorze lub dziele; jeśli nie wszystkie bywają nawskróś oryginalne, to zawsze przynoszą czytelnikowi ostateczny wyraz nauki w odniesieniu do autora, dzieła czy problemu. A ile wśród nich prac naprawdę samoistnych, posuwających naukę naprzód, ile poglądów, oświeleń i przyczynków nowych, nieraz rewelacyjnych, które wywołały żywą wymianę zdań i płodną dyskusję! Przy tem wszystkim, wstępy te są jasne, skreślone przystępnie, nieprzynajmniej erudycją i bibliografją, ujęte w rzeź paragrafów i rozdziałów. Teksty utwórów — opracowywane możliwie krytycznie, a pod każdym tekstem biegnie obfity komentarz, pożyteczna struga objaśnień, prawdziwa pomoc i rozkosz dla czytelnika. Utwór w takich warunkach staje się zrozumiałym, bez dręczących utykań i zagadek, bez trudności rzeczowych, stylistycznych i językowych. Dodawane często do tomików słowniczki wyrazów staropolskich i dokładne skorowidze są ostatecznym wykończeniem wzorowości tej publikacji.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 12 października 1928.

Prezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego zamianował referendarza w VIII. st. st. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu dra Ignacego Czyrskiego, aplikantem dla Okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego;

magistra praw Kazimierza Stojanowskiego, aplikantem dla Okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego;

magistra praw Tadeusza Bronisława Klimę, aplikantem dla Okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Berlin, 11 października. (PAT). Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt“, donosząc o przyjeździe do Warszawy Ministra Knolla zapowiada, że w związku z tem odbędzie się w Warszawie szereg konferencji poświęconych stosunkom polsko-niemieckim. Korespondent „Berl. Tageblattu“ dopatruje się obecnie aktywności w polskiej polityce zagranicznej w stosunku do Niemiec i jako moment pozytywny podkreśla, że rokowania handlowe w komisjach poczyniły znaczne postępy tak, że obecnie dochodzi do rozważenia decydujących spraw głównych, od rozwiązania których zależy będzie, czy będzie można dojść do zawarcia pełnego traktatu, czy też do modus vivendi.

Berlin, 11 października. (PAT). Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu, pod przewodnictwem kanclerza Müllera prowadził dalszą dyskusję nad rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Następnie gabinet zatwierdził projekt ustawy o wykonaniu zaleceń światowej konferencji gospodarczej.

Berlin, 11 października. (PAT). „Deutsche Tageszeitung“ opatrzył komunikat o posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którym minister Hermes zdał sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską obszernym komentarzem, w którym podnosi, że w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich zgromadziło się tak wiele zagadnień gospodarczych, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i komplikowania wszelkie inne rokowania gospodarcze prowadzone przez Niemcy po wojnie. Dziennik zarzuca rządowi niemieckiemu, iż w rokowaniach tych zajmował stanowisko nie dość zdecydowane, przez co zachęcił Polskę do całego szeregu niedopuszczalnych jakoby wystąpień i żądań. Ostatnie propozycje polskie uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia i za zmierzające do uniemożliwienia sytuacji delegacji niemieckiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZBROJENIA WEWNĘTRZNEGO W AUSTRJI.

Wiedeń, 11 października. (PAT). Dział przedpołudniem odbyła się zapowiadana pierwsza oficjalna konferencja stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Kanclerz Seipl w zagajeniu konferencji oświadczył, że uważa za rzecz naturalną, że w ciągu dalszego przebiegu rokowań koło uczestników konferencji zwiększy się. Decyzję w tej sprawie pozostawia stronnictwom. Imieniem rządu złożył kanclerz Seipl oświadczenie, że rząd bierze na serjo obrady w sprawie pokoju wewnętrznego. Po oświadczeniu kanclerza Seipla nastąpiła wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami poszczególnych stronnictw. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w piątek.

ROZBUDOWA SOWIECKO-TURECKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Berlin, 11 października. (A. T. E.). Tel. Union donosi z Moskwy, że ambasador sowiecki w Angorze, Suricz otrzymał pełnomocnictwa dla zacieśnienia i rozbudowy stosunków handlowych sowiecko-tureckich i w najbliższych dniach powraca na swą placówkę. Moskwa — zaznacza korespondent — przywiązuje wielką wagę do zacieśnienia stosunków handlowych z Turcją. Również ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski, przebywający obecnie na południu Rosji, w krótkim czasie przybędzie do Moskwy, gdzie przeprowadzi rozmowy z Karachanem i Litwinowem. W sowieckich kołach rozmowom tym przypisują wielkie znaczenie. Ambasador Krestinski wraca do Berlina 20 bm.

CHAMBERLAIN W PODRÓŻY.

Londyn, 11 października. (PAT). Z S. Francisco donoszą, że Chamberlain i jego małżonka odbywają obecnie podróż przez kanał Panamski do Kalifornii. Chamberlain odzyskał całkowicie siły i zamierza już w końcu b. miesiąca rozpocząć podróż powrotną do Anglii.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
12	Rz.-kat. Maksymiljana
PIĄTEK	Gr.-kat. Kirjaka pm.
	Wschód słońca g. 5 m 55
	Zachód „ g. 16 m 10
	Di. dn. 10 g. 55 m

TEATR WIELKI.

Piątek 12 października „Rusalka“ opera. 3.30 pop. „Irydjon“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 13 października wyjątkowo o godz. 8-mej wiecz. „Mała grzesznica“ komedia.

Niedziela 14 października o godz. 3 pop. „Księżniczka Czardasza“.

Niedziela 14 października o godz. 7-mej wiecz. „Rusalka“ opera.

Z Teatru Wielkiego. Dziś (piątek) po raz drugi „Rusalka“, przepiękna, pełna uroku baśniowego opera znakomitego kompozytora czeskiego Antoniego Dwořaka. Na środowej premierze czarująca ta opera osiągnęła zasłużony sukces artystyczny, który wyraził się niezwykle serdecznym przyjęciem jej ze strony publiczności. Wykonawców opery z pp. Platówną i Szymonowiczem w partjach Rusalki i Królewicza gorąco oklaskiwano. Ogólne uznanie zdobyło sobie piękne i malownicze wystawienie tego niepospolitego dzieła.

Jutrzejsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej wypełni potężny utwór poetycki Zygmunta Krasińskiego „Irydjon“. Wspaniałe to dzieło, wystawione na scenie Teatru Wielkiego z całym pietyzmem, zgromadziło na poprzednim sobotnim przedstawieniu takie tłumy młodzieży, że widownia była po brzegi wypełniona i już dzień przedtem zabrakło zupełnie biletów w kasie. Jutrzejsze przedstawienie „Irydjon“ zapowiada się tak samo. Początek wyjątkowo o godz. 3.30 popoł.

„Mała grzesznica“. Wobec wielkiego powodzenia, jakie zdobyła sobie wesoła i pełna humoru komedia Andreja Břrabau „Mała grzesznica“ dyrekcja Teatru Wielkiego, na liczne życzenia z miasta i z prowincji, wystawia tę komedię jutro w sobotę, wyjątkowo o godz. 8-mej wiecz.

„Tajemnicza Dama“ („Lady X.“). Premiera tej doskonałej operetki, która w ubiegłym sezonie zdobyła sobie rekord powodzenia na scenach zagranicznych, między innymi w Wiedniu, naznaczona została na wtorek 16 bm. W wykonaniu operetki biorą udział panie Kulczycka i Ryłska, oraz pp. Bojanowski, Kowalski, Maljanowski, Szosland, Schmidt, Tatrzański i inni. „Tajemnicza Dama“ przygotowana na scenę przez reżysera p. Tatrzańskiego i kapelmistrza p. Seredyńskiego, ukazuje się w niezwykle efektownej szacie dekoracyjno-kostiumowej. Baletmistrz p. Ciesielski przygotował efektowne tańce i ewolucje, wśród nich produkcje nowoutworzonego zespołu baletowego „Littlepol Girls“.

Uroczysty wieczór Kościuszkowski połączone z ćwiczeniami gimnastycznymi i szermierką, odbędzie się w niedzielę 14 b. m., w Sali Sokoła-Macierzy.

Sprawa podań do M. S. Wojsk. Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb dotyczących urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej itd. Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojskowych i M. S. Wojskowych zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie Władz wojskowych względnie Władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy. Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego Urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencje osobiste, związane z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk. W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby skierowane przez petentów, bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnieść bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U. Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U., skierowanie do władz przełożonych do decyzji. Jednocześnie nadmieniamy, że rozpatrywanie i badanie próśb dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedynie żywicieli, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-ej instancji.

P. Min. Spraw. Zagr. Zaleski przyjął posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, posła szwajcarskiego Segesser Brunegga, oraz przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań z Niemcami b. Min. p. Twardowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie rolnictwa Wiktor Leśniewski w dniu 11 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu zastępować go będzie dr. Aleksander Ludwikiewicz, dyrektor departamentu rolnego.

P. Wojewoda lwowski — wskutek ważnych konferencji — nie będzie w dniu 12-go b. m. udzielał posłuchań — natomiast przyjmować będzie dopiero w dniu 15 b. m.

Powrót dyr. Cybulskiego. Dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Ministerstwie skarbu, p. Cybulski, powrócił z Londynu, gdzie jako przedstawiciel Rządu polskiego, brał udział w pierwszym posiedzeniu stałego międzynarodowego komitetu energetycznego. Zadaniem tego komitetu jest badanie wszelkich materiałów, dających się przetwarzać na taką czy inną energię.

Komitet przyjęcia wycieczek polskich z Ameryki. W czwartek dnia 4 października 1928 r. powstał w Warszawie komitet przyjęcia wycieczek polskich z Ameryki, które w roku przyszłym ze względu na Wystawę Krajową w Poznaniu w większej niż kiedykolwiek przedtem liczbie do Polski przybędą. Do prezydium uproszono: prof. Antoniego Ponikowskiego, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ministra Karola Bertoniego oraz prezesa Federacji Związków b. wojskowych gen. Romana Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiceprezesami wybrani: Stanisław Gawroński, dyrektor Urzędu Emigracyjnego, Leopold Kotnowski, prezes polsko-amerykańskiej Izby handlowo-przemysłowej, mecenas Stanisław Szurlej, honorowy prezes Związku Oficerów Rezerwy, przedstawiciel Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Leńartowicz i radna m. Warszawy pani Noronowicz-Szpilowska. Sekretarzem: Jan Roskosz, asystentami jego pp. Miskiewicz i Maciejowski.

II Walny Zjazd kandydatów adwokatów Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się we Lwowie w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w dniach 18 i 19 listopada 1928 r. Zjazd zwołuje Rada Naczelna Kandydatów Adwokatów Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, wyłoniona przez I Zjazd odbyty w Krakowie w czerwcu 1927. Zadaniem zjazdu jest zajęcie stanowiska przez ogół aplikantów państwa Polskiego południowej w przedmiocie najważniejszych zagadnień zawodowych, w szczególności w sprawie nowej ogólnopolskiej ordynacji adwokackiej, której projekt rozpatruje Komisja Kodyfikacyjna, tudzież w sprawie wolnoпресіеdności. Na Zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów programowych i organizacyjnych tudzież przy udziale zaproszonych przedstawicieli ogółu zrzeszeń aplikantów państwa wszystkich dzielnic Polski rozważana będzie kwestja wyłonienia stałej międzydzielnicowej komisji porozumiewawczej ogółu polskich aplikantów. Zjazd dołączony ma wyboru nowego Rady Naczelnej, na drugą z rzędu kadencję. Uczestnicy zjazdu uzyskają 66% zniżki kolejowe oraz szereg udogodnień (kwatery etc.), w których sprawach zwracać się należy do biura zjazdowego Stow. Kand. Adw. Okr. Sądu Apel. we Lwowie (ul. 3-go Maja 8/II), a w sprawach programowych związanych ze Zjazdem zwracać się należy do Rady Nacz. Kand. Adw. Mał. i Śląska Ciesz. w Krakowie (Karmelicka 9).

Dziesięciolecie artylerji konnej. Artylerja konna obchodziła wczoraj 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odprawiona została na placu Saskim Msza połowa przez J. E. Ks. Biskupa Galla. Na uroczystość te przybyły oddziały wszystkich dywizjonów artylerji konnej, które ustawiły się na placu. Około godziny 9-tej przybył Wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski i odbył przegląd wojsk. Wkrótce potem przybył na plac rewii w towarzystwie szefa Gabinetu wojskowego pułkownika Głogowskiego oraz członków domu Cywilnego P. Prezydent Rzeczypospolitej, powitany dźwiękami Hymnu narodowego. Po Mszy świętej odbyła się defilada zgromadzonych oddziałów przed P. Prezydentem, generacją, attachés wojskowymi państw zaprzyjaźnionych, oraz przedstawicielami korpusu oficerskiego. O godzinie 12-tej odbyły się popisy szeregowych artylerji konnej pod dowództwem korpusu oficerskiego podejmował gości obiadem żołnierskim. Z okazji 10-lecia odbędzie się w ciągu następnych dni bieżącego tygodnia konkursy hipiczne, biegi oraz trójboj artylerji z ostrym strzelaniem działowym wszystkich dywizjonów artylerji konnej na poligonie w Rembertowie.

Raut. W środę w Krakowie w salach recepcyjnych Magistratu odbył się raut na 300 osób wydany przez prezydium miasta ku czci bawiących w Krakowie członków Rady administracyjnej M. B. P. W rautcie wzięli udział, oprócz gości zagranicznych, Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, Minister Sokal, Wojewoda Darowski. Przy dźwiękach orkiestry goście serdecznie podejmowani przez prezydium miasta z prezydentem Rollem na czele, spędzili kilka godzin w salach recepcyjnych pałacu Wielopolskich, poczem udali się na dworzec i o godzinie 0.50, żegnani przez reprezentantów władz odjechali w kierunku Wiednia. Minister Jurkiewicz i Minister Sokal odjechali o godzinie 20.15 do Warszawy.

Ceny biletów do Kuby i Meksyku. Urząd Emigracyjny zatwierdził w walucie polskiej cenę biletu okrętowego III klasy na statkach towarzystw, przewożących emigrantów do Kuby i Meksyku. Na statkach towarzystw okrętowych Holland - America Line i Comp. Generale Transatlantique bilet do Kuby dla osoby dorosłej kosztuje 870 zł., dla dziecka od 5 do 12 lat — 435 zł., dla dziecka zaś od 2 do 5 lat — 217.50 zł.; do Meksyku zaś odpowiednio: 890 zł., 445 zł. i 222.50 zł. Na statkach towarzystwa okrętowego Pacific Steam Navigation Company w biletach do Kuby dla osób dorosłych niema różnicy w porównaniu z cenami wyżej podanych towarzystw, natomiast dzieci od lat 5 do 10 placą 435 zł., a od 2 do 5 — 222.50 zł. Dzieci do lat 2 przewożone są bezpłatnie.

Otwarcie Wystawy Jesiennej w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie przy ul. Dzieduszyckich pod l. 1 (gmach Muzeum Przemysłowego obok Teatru wielkiego) nastąpi w niedzielę dnia 14 października 1928 r. o godz. 11-tej w południe. Składać się na nią będzie: 1) Reprezentacyjna Wystawa Związku Grafików Polskich, która da obraz całokształtu twórczości graficznej w Polsce; 2) Wystawa indywidualna art. malarza Mieszka Jabłońskiego z Krakowa oraz 3) wystawa ogólna Artystów lwowskich. Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 10-tej rano do godz. 15-tej. Wstęp od osoby 1 zł., dla Akademików 50 gr., dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych 25 groszy.

Na Komisji Opieki społecznej odbytej pod przewodnictwem dra Seidla w obecności zastępcy Komisarza r. Frankowskiego, uchwalono regulamin dla miejskiego Zakładu sierót. Z kolei Komisja przyjęła do wiadomości zamiar utworzenia przytuliska dla kobiet bezdomnych. Zgodzono się z nieoficjalnym jeszcze wnioskiem Magistratu co do zamierzenia wybudowania z okazji 10-lecia Niepodległości Polski Instytutu dla dzieci umysłowo-upośledzonych.

Wykolejenie wagonów. Wczoraj t. j. 11 października o godzinie 7.30 podczas wyjazdu pociągu mieszanego Nr. 2654 ze stacji Lwów-Kleparów w kierunku Jaworowa wykoleiły się 2 wagony osobowe, przyczem 10 podróżnych i 2 konduktorów doznało lekkich kontuzji. Przewóz w roku nie było. Dnia Nr. 2654 odszedł z 98-minutowym opóźnieniem. Wystąpiła natychmiast z dyrekcji komisja bada na miejscu przyczyny wypadku.

Mussolini przyjął w pałacu Chigich 70 redaktorów wszystkich dzienników faszystowskich i wygłosił przytem dłuższe przemówienie podkreślając rolę prasy włoskiej jako jednego z czynników nowego ustroju oraz siły pozostającej na usługach tego ustroju.

Strasna katastrofa. Onegdaj wieczorem samochód ciężarowy, wiozący wiele osób, powracających z święta dobroczynności w Shaftesbury do Londynu, przewrócił się i spłonął. 5 osób uległo zgonowi. Ogień był tak intensywny, że śmierć tych osób nastąpiła natychmiast. Policja oraz oddziały straży wojskowej, które nadbiegły na miejsce wypadku, nie były w możności niesie pomocy nieszczęśliwym ofiarom.

Maksym Gorkij ze względu na zły stan zdrowia wyjechał do Włoch. Propozycje wysunięta ze sfer sowieckich, aby osiedlił się na Krymie, Gorkij odrzucił.

Wypuszczone zostały nowe banknoty 50 litowe. Wykonane są one w ten sposób, iż po jednej stronie mają podobiznę pioniera niepodległościowego ruchu Bassanowicza, po drugiej wieże katedry wileńskiej.

Zmarli we Lwowie. Mieczysław Belczyński lat 78, Władysław Tymczyński lat 53, Aniela Schmittowa lat 72, Zofia Matjaszek lat 70, Elżbieta Keller lat 85, Adolf Wysocki lat 34, Andrzej Czarnecki lat 32, Ewa Turek lat 50, Ludwik Pliżga lat 48, Anastazja Duma lat 36, Michał Galij lat 36, Cecylja Gleicher lat 56, Anna Landau lat 42, Ignacy Rosner lat 63, Sabina Klinghoffler lat 58, Róża Baschles lat 34, Franciszka Ciasko lat 67, Ludwik Buć lat 17, Anastazja Czak lat 32, Teodor Melnyzyn lat 23, Maria Góralewicz lat 56, Anna Englander lat 85, Teodor Kozak lat 56, Kazimierz Duda lat 59, Emilia Mataczyńska lat 50, Henryk Sewerjan lat 65, Ludwik Nowacki lat 70, Aleksander Staszczński lat 86, Helena Polańska lat 18, Albert Birnbaum lat 50, Naftali Wang lat 83, Wolf Schall lat 63, Sala Schapira lat 53, Tekla Łabas lat 76, Zenobia Duszka lat 43, Anna Humeniak lat 30, Stefania Gajewska lat 53, Marcell Moczarski lat 32, Julian Traczyński lat 55, Tekla Dobosz lat 63, Dyonty Poglódowski lat 72, Oslas Zlatkes lat 74.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Na fali dnia.

Protektor.

Są dwa rodzaje protektorów na świecie, i u nas w Polsce także. Pierwszy rodzaj, to protektor z zamiłowania. Człowiek taki, nieraz nie posiadający w istocie „szerszych wpływów“, czuje się szczęśliwym, gdy może protegować. Z wyniosłością granda hiszpańskiego, przyjmując garnących się do niego petentów, pozwala im poznać swoją wagę w społeczeństwie, wypytuje o szczegóły, zapisuje wszystko w wspianym, oprawnym w skórę notatniku, poczem z ogromnym namaszczeniem zabiera się do pisania protekcyjnego listu. Ucieszony petent cofa się wśród niskich ukłonów ku drzwiom, za którymi czeka już dalsza rzesza pokornych interesentów. Czasem taki protektor nie pisze, tylko telefonuje, jeszcze częściej obiecuje „pomóc“, napisać lub zatelefonować.

A chociaż protekcja znakomitego mecenasa „wszelkich potrzebujących“ bardzo często okazuje się zawodną, mimo to uprawia on ją dalej z pasją i szlachetną namiennością, a petentów nie brak mu także nigdy.

Dla „protektora z urodzenia“ jest bowiem popieranie drugich potrzebą duszy, jest afirmacją jego własnej racji bytu, jest ustawicznym samostwierdzeniem gorącej jego wiary we własną ważność w narodzie. A ludzie? Ludziom zawsze jest miło obcować z „wpływowymi osobistościami“, czuć, że „ktoś za człowiekiem stoi“ i że ktoś inny może zdobyć dla nas to, czego powinniśmy się „dochrapać“ swoim własnym wysiłkiem, swoją własną wartością.

Ale jest jeszcze drugi rodzaj protektorów. Można ich nazwać protektorami-ofiarami, czy protektorami - męczennikami. Całą winę ponosi tutaj słaba wola i t. zw. „dobre serce“. Do takiego protektoratu dochodzi się zwykle w sposób następujący: Zrobisz raz komuś coś dobrego, to ci wprawdzie nawet nie podziękują, ale za to opowie drugiemu, trzeciemu, dziesiątemu. Wyrobisz posadę zbakierowanemu koledze z ławy szkolnej, to za tydzień przysze ci swego ojca i matkę, dwie siostry, młodszego brata, kuzyna, kochankę, sąsiada i współlokatora. Wtedy ci się stać zarządcą kilku kamienic, matka pragnie dostać trafikę; z dwóch sióstr, jedna żąda posady w Banku, druga chce zostać gwiazdą filmową; brat nie ukończył wprawdzie „normalek“, ale kompetuje poważnie o stanowisko w ministerstwie; kuzyn chce być radnym miejskim, kochanka właścicielką salonu kosmetycznego, sąsiad pali się do kolejki, a współlokator do poczty. Chwyta się z rozpaczą za głowę, ale jak tu nie pomóc tyłu biednym ludziom, uzdolnionym, uczciwym, rwałym się do pracy, skrzywdzonym tylko mimowoli „przez tę nieszczęśliwą wojnę i czasy powojenne“ (bo na wojnę będą się ludzie powoływać jeszcze przez dwieście lat!). Co robić? Zaniedbujesz swoje obowiązki, dom, żonę, dzieci, rzucasz rozpoczęte czynności i prace, i siadasz do pisania listów, obszernych, wyuszczających wszystkie listki od a do z. Błagasz, zaklinasz, wzruszasz długich i sam połykasz kwaśne łzy. Wszyscy „protegowani“ dostali posady. Ale mylisz się, filantropie, jeśli sądzisz, że

to już koniec. Sława twoja, jako tklwego, poczciwego protektora, szerzy się jak grecka grypa. Falangi „mieszczeliwych“ i „pokrzywdzonych“ płyną do ciebie niewstrzymaną falą. Dopadają cię we dnie i w nocy, w biurze, w domu i na ulicy, zabiegają ci drogę, szarpną za płaszcz, czynią gorzkie wyrzuty; sprawiasz telefon, aby móc każdej chwili być do dyspozycji kochanych petentów; telefon dzwoni od rana do wieczora, zrywa cię ze snu, zawsze ktoś z twej rodziny musi mieć przy nim dyżur. Niszczysz kilka par trzewików, biegnąc „za protekcjami“, połowę dochodów wydajesz na dorózki i auta. Wszystko to ma! Fala kandydatów do protekcji, biednych, ucieszonych, bezrobotnych, tęskniących do pracy, rośnie i rośnie, jak olbrzymi bałwan na morzu. Schudłeś, posiwiłeś, straciłeś apetyt i nerwy — wszystko na darmo. Dobra wola przeszła już w fazę obowiązku, od którego usuwać ci się nie wolno. Klienci twoi wy-

stępują coraz energiczniej, besztają cię i łają za łada uchybienie; otacza cię tysiąc pretensyj, żalów, rozgoryczeń, skarg. Po nocach trapi cię zgorzałość, że tłumy petentów zalały twój dom, twoje schody, uciekasz gdzieś, tłum cię dopada i wyciąga po ciebie tysiąc groźnych, prosiących rąk. Budzisz się cały w potach.

Ale trudno! Ludzie muszą być protegowani, muszą mieć „plecy“; nie unikniesz twego losu, skoro raz napisałeś jeden list polecający.

A możebyś tak, protektorze - męczenniku, cisnął raz telefonem o ziemię, wyrzucił przez okno papier listowy i wypadłszy z wściekłością do poczekalni, przepędził na cztery wiatry wszystkich tych „szukających poparcia“, żeby lecieli na dół po schodach, jak szaleni, i zaczęli wreszcie szukać „protekcji“ u własnej pracy, w wysiłku własnych rozleniwionych rąk i mózgów?!..

Jun.

Amanullah przeciwnikiem kalifatu.

Konstantynopol, 11 października. (A. T. E.). Donoszą z Kabulu, że rząd afganistański zaprzecza kategorycznie pogłoskom o utworzeniu kalifatu. Król Amanullah nie tylko, że nie nosi się z zamiarem przyjęcia godności kalifa, ale przeciwnie, jest gorącym zwol-

nikiem rozdziału Kościoła od państwa. Poza tem zwracając uwagę, że ogłoszenie króla Amanullaha kalifem mogłoby spowodować trudności w stosunkach z Turcją, co nie leży w interesie polityki afgańskiej.

Start „Zeppelin“ do Ameryki.

Friedrichshafen, 11 października. (PAT.). Sterowiec „Zeppelin“ odleciał dziś o godz. 7.50 rano w kierunku Lackehurst. Start udał się doskonale. Sterowiec „Zeppelin“ przeleciał o godz. 9.32 nad Bazyleą.

Berlin, 11 października. (PAT.). Biuro Wpła donosi, że sterowiec „Zeppelin“ dostreżony został dziś o godzinie 16.30 nad Marsylią. Sterowiec leciał w kierunku Mo-

rza Śródziemnego, co oznacza, że dr. Eckener, który już przy odlocie spodziewał się, że będzie musiał wymijać od południa obszary burz, istotnie ma zamiar obecnie wzdluż wybrzeży Afryki udać się przez Gibraltar nad Ocean Atlantycki.

Prasa berlińska przepełniona jest informacjami i telegramami o locie, wyrażając troskę o stan nad oceanem.

Echa katastrofy budowlanej w Pradze.

Praga, 11 października. (PAT.). Akcja ratownicza przy gruzach zawalonego domu trwa już przez całą noc. Wyciągnięto z pod gruzów jeszcze 4 trupy, wobec czego liczba zmarłych dochodzi do 21. 19 rannych ofiar wypadku przebywa w szpitalach, 17 lżej rannych w domach. Minister robót publicznych Spina, oświadczył w Senacie, że o ile chodzi o akcję budowlaną, administracja państwa nie miała bezpośredniego wpływu na kompetentne w tym względzie władze autonomiczne. W składach państwowych materiałów budowlanych obowiązują przepisy uniemożliwiające podobne wypadki. Rząd zamierza rozciągnąć te przepisy także na przedsięwzięcia prywatne. Pisma omawiają szeroko przyczyny katastrofy. Na łamach „Prager Tageblatt“ prof. wyższej szkoły technicznej Fiedler stwierdza, że grunt, na którym stoi Praga, jest silny i nie może być uważany za przyczynę wypadku. „Trybuna“ przytacza głosy, które przypisują katastrofę użyciu złego cementu. Kierownik budowy zawalonego gmachu słuchany na policji przyznał, że użyty cement nie był wystarczającej jakości. Prezydent republiki przeznaczył na

ofiary katastrofy 150.000 koron czeskich. Bank czeski 100.000 k. c., ponadto zgłoszono wiele innych ofiar. Czerwoncy Krzyż, przy współdziałaniu prasy organizuje subskrypcję na rzecz ofiar wypadku.

Praga, 11 października. (PAT.). Z pod gruzów zawalonego domu wydobyto dotychczas 28 trupów. Stracono już nadzieję co do wydobycia kogokolwiek żywego z pośród 25 do 30 osób, których jeszcze brak. Usuwanie olbrzymich bloków betonowych nie będzie mogło być ukończone przed upływem tygodnia. Z pośród 37 osób, rannych w czasie katastrofy 19 pozostaje jeszcze w szpitalu.

Praga, 11 października. (PAT.). Dziś po południu wydobyto z pod gruzów domu, zwłoki dalszych trzech ofiar katastrofy, w tej liczbie majstra budowlanego Pulemana. W marynarce jego znaleziono rozbity zegarek, który wskazywał godzinę 19. Wobec tego, iż katastrofa nastąpiła o godz. 15 należy wnosić, iż Puleman żył jeszcze pod gruzami około 4 godzin tj. do czasu aż został przyduszony przez obsuwające się gruzy. Nowe te ofiary katastrofy znalezione zostały na głównych schodach prowadzących do mieszkań

w suterrenach. Ciała ich znajdowały się już w stanie rozkładu. Pogłoski, jakoby z pod gruzów dochodziły jeszcze jęki ludzkie, są bezpodstawne.

Z Syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła.

W Resursie Kupieckiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której dr. Beres, dotychczasowy dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Krakowie, obecnie prezes Zarządu Syndykatu eksporterów trzody i bydła, zapoznał licznie zebranych przedstawicieli prasy z celami i zadaniami nowopowstałego Syndykatu. Wywóz nierogaczyny z Polski jest jednym z najważniejszych składników polskiego bilansu handlowego. W r. 1924/25 wywieźliśmy 475.000 sztuk trzody, wartości 98.500.000 zł., w r. 1927/28 wywóz trzody podniósł się do 1.134.000 sztuk, wartości 206.000.000 zł. Jeśli do tego dodamy trzodę wysyłąną w stanie bitym, to otrzymamy ogólną cyfrę wywozu rocznego około 300 milionów zł.

Ogólna roczna produkcja trzody, przeznaczona do uboju, wynosi ponad 6.500.000 sztuk, z czego około 5 milj. konsumuje się w kraju, reszta zaś może być przeznaczona na eksport. Cyfra ta przy obecnej tendencji gospodarki rolnej stale powinna wzrastać. W związku z nieuregulowaniem stosunkami w handlu trzodą, eksport nasz nie odpowiada swym możliwościom, gdyż prowadzony w braku odpowiedniej handlowej organizacji w sposób chaotyczny, naraża on gospodarstwo narodowe na straty i zamiast przysparzać producentowi i eksporterowi znaczne korzyści, jest częstokroć interesem handlowo raczej pasywnym.

Eksport trzody z Polski ma głównie dwa ważne rynki zbytu: Wiedeń i Pragę, odbywa się on drogą komisowej sprzedaży przez komisjonerów na tych targach pracujących, bywa przez tychże komisjonerów finansowany i znajduje się w zupełnej finansowej zależności od nich. Dla zaradzenia tym wszystkim ujemnym zjawiskom naszego eksportu trzody z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego przy czynnym zainteresowaniu się odnośnych sfer handlowych i rolniczych, założony został Syndykat Polskich Eksporterów trzody i bydła, który ma być zrzeszeniem, obejmującym wszystkich eksporterów i organizacji rolniczych, czynnych w wywozie trzody z Polski. Zadaniem Syndykatu, który objął całe 100% eksportu w jedne ręce, jest prowadzić go w sposób racjonalny, uzgadniający interesy rolnictwa i potrzebami konsumpcji krajowej, jak i eksportu. Syndykat ma również na celu współdziałać nad podniesieniem przemysłu bekonowego i przeróbki mięsa, a także stojąc w ciągłym kontakcie ze sferami rolniczymi, starać się o podniesienie hodowli i poprawę rasy. Podstawą działalności Syndykatu jest stała współpraca sfer rolniczych z eksporterami i ciągłe porozumienie wzajemne co do polityki Syndykatu tak, żeby interesy rolnictwa, jakoteż krajowego konsumenta były stale strzeżone. Sfery zainteresowane oczekują od Syndykatu ustabilizowania cen, a przez to możliwości kalkulacji hodowli, eksporterzy zaś mają nadzieję, że unikną zabójczego dla nich ryzyka i zawisłości od kapitału zagranicznego.

ZOFJA ROMANOWICZÓWNA.

9)

Ci, których znałam.

W pięć lat później, nie pamiętam już jakie Towarzystwo i na jaki cel, uprosiło wielkiego pisarza, aby przyjechał do Lwowa i wygłosił parę odczytów o Dancem. Kraszewski nie odmówił. Przybył w pierwszej połowie maja. Na tych odczytach oczywiście byłam, lecz bez ukochanej mojej przyjaciółki, która nie mieszkała we Lwowie, a w tych czasach nie podróżowało się tak łatwo i wiele, jak dzisiaj. Słuchałam tak bezkrytycznie, jak czytałam powieści i inne prace Kraszewskiego, ołsniona i tem, że to on mówił i że mówił o geniuszu, o duchu tak wielkim, iż nisko bardzo nisko schylałam przed nim czoło. Po trzecim, ostatnim wykładzie, w domu państwa Wildów, urządzono wieczór na cześć Kraszewskiego — było dwadzieścia kilka osób, miałam zaszczyt być wraz z matką moją i bratem w gronie zaproszonych. Kiedy wszedł, wszyscy mu się przedstawili, a myślę, że nazwiska, jak to zwykle bywa, o ile nie są nazwiskami jakich znakomitości, przelatywały mu koło uszu jak muchy. Przy kolacji nie siedziałam dość blisko, żeby go dobrze sły-

szęć wśród gwaru rozmów. Zresztą mówił niewiele. Ale po niej...

W bardzo dużym salonie towarzystwo rozproszyło się i podzieliło na grupki — w jednej z nich panowie otoczyli Kraszewskiego zwartem kołem — nie mogłam, nie chciałam się tam cisnąć, stanęłyśmy w kilka osób w przeciwnym rogu. W tem widzę, że zbliża się do niego Ksawery Beresowski, kolega szkolny i przyjaciel mego brata, mówi z nim. Kraszewski robi żywy ruch, potem się zamyśla, a potem rozpromienia się i pięknie uśmiecha, a po chwili suną obaj przez całą długość salonu prosto ku mnie.

W mgnieniu oka odgaduję co to znaczy i serce zaczyna mi bić gwałtownie. Pan Ksawery jakimś sposobem — nie wiem, może brat mnie zdradził — dowiedział się wielkiej tajemnicy owej wymiany listów przed pięć laty i spróbował mu to przypomnieć. Nie nadaremnie. Naprawdę można się było zdumiewać, żeby człowiek tak oddany pracy twórczej; jak on, w którego duchu przesunęły się przez ten czas tysiące zjaw, a w życiu może tysiące ludzi, który miał zawsze niesłychanie rozległą korespondencję, mógł zapamiętać taki jeden epizod drobny.

Kiedy się zbliżał, byłam prawie nieprzy-

tomną. Ale trzeba się było opanować koniecznie i zdobyć na słowa kilka. Powiedział, iż jest szczęśliwy, iż może mi jeszcze raz podziękować, że nie zapomni nigdy wrażenia, jakie mu nasz list zrobił, gdyż było z jednej strony bolesne, z drugiej miłe i stodkie, więc niezatarte (oczywiście że to już mówię z grzeczności czy dobroci serca). Ja powiedziałam, jak będzie żałować moja przyjaciółka, że ją omięnęło szczęście poznania go... Jeszcze chwilę coś się mówiło, nakoniec dodał: „Pani pozwoli, że tamtą lichą fotografię zamienię na lepszą i ośmielę się przesłać przez pana Wilda“. Czy co na to bąknęłam, już nie wiem — może tylko skłoniłam się głową z przyjemnym uśmiechem. Przyznaję się, me culpa — że ani na chwilę nie wierzyłam, żeby to spełnił. Zostałam mile zawstydzona. W parę dni otrzymałam ładną fotografię, w pozycji siedzącej przy biurku z otwartą księżką w ręku, w profilu. Na drugiej stronie napis „pannie Z. R.“ z prośbą o pamięć, ośmiela się ofiarować jej wierny sługa J. I. Kraszewski“.

Ledwie mogłam oczom własnym wierzyć.

I jeszcze nie koniec na tem. W dzień św. Zofji przysłał mi bilet z życzeniami, a podobno nazajutrz wyjechał ze Lwowa.

I jeszcze ten sam rok tak bogaty w spotkania niezwykłych ludzi.

Wraz z droгим bratem moim spędziłam lato w okolicy podgórskiej w Wełdzierzcu. Nie wiem czy dlatego, że dotąd gór nie znałam, czy też istotnie ta miejscowość jest tak malowniczą i pełną uroku, ale wiem, że byłam nią oczarowana, że wydała mi się rozkoszonym rajem, przedśionkiem niebios. Ani próbuję opisu, bo nie mam niestety pióra dającego obrazu, powiem tylko, że się tam oddycha poezją na każdym kroku, że pilo się z kastalskich zdrojów. I ludzie byli jacyś inni, lotniejsi, gorętsi, bardziej uduchowieni, pewnie pod działaniem piękna przyrody, przepojeni jej czarem. Rozmowy nie były banalne, ich osnowa nie z szarej codzienności, a oprócz rozmów czytywało się głośno w ogrodzie, czasem w lesie. Czytywało się Brodzińskiego „Posłanie do braci“, Morawskiego „Dworzec mego Dziadka“, „Przedświt“ i... nie pamiętam co jeszcze — tylko inny znowu rodzaj czytania: „Lilla Weneda“, rozdzielone role pomiędzy osoby czytające. Ja byłam naturalnie Lilla. Cudnie też były spaceru towarzyskie wieczorem, dalekie coraz to inne, zaczynane dużo przed zachodem słońca, kończące się często przy gwiazdach.

(Dok. nast.)

Żaloba w Kownie.

Kowno, 11 października. (PAT.). Wszystkie dzienniki kowieńskie poświęciły wczoraj długie artykuły dniu żałoby. „Lietuvos Aidas” zamieściło wiersze poetów rosyjskiego Balmonta, w których opiewa on cztery miasta litewskie, między innymi Wilno, jako miasta nierozdzielnie z sobą związane. „Ritas” mówi o Wilnie, jako o centrum kultury litewskiej.

Kowno, 11 października. (PAT.). W moim wie swej, wygłoszonej wczoraj podczasopuszczenia flagi państwowej, prezydent państwa Smetona podkreślił, że data 10 października nie jest ani dniem smutku, ani radości,

Włochy a problem kolonizacyjny.

Tempo, w jakim odbywa się dziś w Italii przyrost ludności, jest tak szybkie, że włoski problem populacyjny przestał być zagadnieniem o znaczeniu wyłącznie narodowym i stał się przedmiotem powszechnego i barwnego żywego zainteresowania z punktu widzenia polityki międzynarodowej.

Prasa włoska, prasa przedewszystkiem faszystowska, bezustannie w tej materii zagłasza głos i dowodzi, że ekspansja kolonialna Włoch jest jedynym sposobem usunięcia nadmiaru ludności, wynikających ze skomplikowanego problemu populacyjnego. Z tego też względu domagają się faszyci przyznania Włochom części dawniejszych kolonii niemieckich, które po wojnie światowej dostały się w ręce Anglii i Francji.

W kołach, odnoszących się krytycznie do polityki faszystowskiej, patrzy oczywiście niechętnym okiem na ten ferwor kolonizacyjny faszystów i żywią obawę, że forsowanie ekspansji kolonialnej może mieć tylko ujemne skutki dla Włoch.

Zdania tego jest m. i. znany historyk włoski, C. Salvemini, który w dłuższym wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji prasowych „London General Press and Centropress”, popęcił kampanię dzienników faszystowskich.

„Faszyci zapominają o tem, powiada p. Salvemini, że klimat byłych kolonii niemieckich jest dla Europejczyków bardzo niezdrowy i wobec tego akcja kolonizacyjna nie dałaby tam pomyślnych wyników.

W Azji Mniejszej są wprawdzie duże obszary ziemi, ale kolonizować ich nie można. Po pierwsze, trzeba by tu było wyteplić całą ludność turecką, po drugie zaś, ziemia jest tutaj daleko mniej urodzajna, niż w najbardziej urodzajnych prowincjach Italii. Przeciwny emigrant włoski nie jest zamożny i nie rozporządza kapitałem, który mógłby w nowej ojczyźnie inwestować, a nie można w kolonjach zajmować się pracą na roli.

Z punktu widzenia narodowego i gospodarczego, utrzymywanie kolonii połączonych jest tylko z wydatkami. Usiłowania w kierunku nabycia kolonii, popierać mogą ambicje dygnitarzy państwowych, którzy pragnęliby w ten, czy inny sposób wzmocnić swe wpływy w życiu państwowem, zająć na otrzymanie wysokich stanowisk w administracji kolonialnej.

Nadmiar ludności włoskiej szukać będzie w dalszym ciągu pracy w krajach przedwojennych i rolniczych, płacących z powodu braku własnych sił roboczych emigrantom włoskim, daleko lepiej, niż przeludniona Italia. Emigracja do krajów takich odbywać się będzie w dalszym ciągu, przyczem główną falą wychodźców kierować się będzie zawsze do tego państwa, które najlepsze będzie przybyłom stawiło warunki.

W pierwszych latach powojennych Niemcy, przeżywające ciężki kryzys gospodarczy, nie mogły przyjąć tak wielkiej ilości emigrantów włoskich, jak w czasach przedwojennych. Za to Francja, która wskutek wojny straciła znaczną ilość sił roboczych, chętnie dawała w latach powojennych zatrudnienie wychodźcom włoskim, którzy zajęli się obecnie przedewszystkiem przy odbudowie zniszczonych podczas woj-

lecz raczej dniem przygotowania do odebrania zagrabionego Wilna. Aby to osiągnąć, Litwa powinna być silna i w tym celu powinna zachować jedność narodową i być przygotowaną do odparcia niespodziewanego napadu nieprzyjacielskiego.

Paryż, 11 października. (PAT.). Agencja Havasa podaje z Kowna: Przemawiając na zebraniu b. ochotników wojskowych premier Waldemaras oświadczył między innymi: stoimy mocno na stanowisku, które raz zajęliśmy w sprawie wileńskiej. Litwini powinni mieć zaufanie w swoje siły.

ny prowincyj francuskich. Ostatnio jednak i we Francji zapotrzebowanie na siły robocze zaczyna się zmniejszać, co przypisać należy okoliczności, że roboty około odbudowy Francji północnej są już na ukończeniu. Ponieważ w międzyczasie Niemcy zdołały uruchomić swą maszynę gospodarczą, przypuszczają należy, że fala emigracji włoskiej kierować się będzie w przyszłości ponownie w stronę Niemiec.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej emigrowała do roku 1924 znaczna ilość Włochów. W r. 1924, przy ustalaniu kwoty imigracyjnej, postanowili miarodajne czynniki napływ emigrantów włoskich ograniczyć do minimum, wobec czego w chwili dzisiejszej emigracja z Italii do Stanów Zjednoczonych jest znikomo mała. Natomiast żadnym ograniczeniom nie podlega imigracja do Ameryki południowej, której pojemność gospodarcza jest olbrzymia.

Największym mocarstwem świata jest Imperjum Brytyjskie. Pomimo to jednak angielski problem hyperpopulacji nie został rozwiązany. A przytem Anglia rozporządza koloniami bardzo licznymi i często bardzo urodzajnymi (Australia, Nowa Zelandja). Czyż można więc sądzić, że ekspansja kolonialna potrafi uratować Italię?

Państwa skandynawskie rozwiązują swój problem populacyjny w sposób bardzo paucyfistyczny, a zarazem praktyczny. Co tydzień z portów skandynawskich odbijają okręty z miejscowymi emigrantami, którzy udają się do krajów, gdzie popyt na siły robocze jest większy, niż w ich ojczyźnie. Dania ma kolonie na Grenlandji, Norwegia na Szpicbergu, a mimo to żadne z tych państw nie usiłuje rozwiązać swego problemu populacyjnego drogą kolonizowania nadmiaru swej ludności. Nie czynią tego dlatego, że wiedzą, iż absolutnych korzyści polityka taka przynieśćby nie zdołała. A nie inaczej miałyby się rzecz z kolonizacją włoską.

Wycieńczony przez wojnę światłą zaczyna powoli przychodzić do siebie. Wszyscy uświadomili sobie, że wojny pociągają za sobą następstwa niszczące, choćby już tylko z punktu widzenia interesów gospodarczych. Dlatego jest rzeczą konieczną, by Włochy przez wzgląd na swe elementarne interesy gospodarcze nie czyniły nic takiego, co mogłoby szkodzić tym państwom, z którymi Italia musi utrzymywać stosunki gospodarcze. Walka o kolonie, gdyby nawet przyniesić miała pewne pozorne korzyści, musiałaby przedewszystkiem wyrządzić pewne szkody państwu, od których pomyślny rozwój gospodarczy Italii jest w wielkiej mierze zależny. I dlatego też walki takiej należałoby zaniechać.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa przeludnienia Włoch jest problemem bardzo poważnym, i musi być w ten czy inny sposób rozwiązana. Ale rozwiązanie takie tylko wtedy będzie dobre, o ile miarodajne czynniki trzymać się będą metod wybitnie pokojowych, które tak dobre dały wyniki w przedwojennej polityce Italii. Innymi słowy, problem przeludnienia Włoch musi drogą naturalną sam się rozwiązać. Italia musi uczynić wszystko, co leży w jej mocy, by w walce o gospodarcze wzmocnienie i rekonstrukcję ekonomiczną doszła do harmonii z pozostałym światem. C. E.

przestali być jej członkami. Uchwała Sądu dotyczyć będzie tego, czy repartycja odnosić się będzie do wszystkich członków „Nuzy”. W każdym razie repartycja nie będzie miała zastosowania do tych, którzy już nie byli członkami „Nuzy”, zgłoszwszy z niej wystąpienie. Koszta postępowania konkursowego nie powinny być znaczne, gdyż rozłożone zostaną na przeszło 20 tys. członków. Uchwała co do repartycji zapadnie taka sama odnośnie do wszystkich członków bez względu na to, czy zjawili się na rozprawie osobiście czy też przez zastępców lub nie zjawili się wogóle. Postępowanie konkursowe trwać będzie tak długo, póki cała należność nie zostanie rozdzielona pomiędzy wierzycieli. Pogłoski o umorzeniu odnosić się mogą tylko co do postępowania karnego przeciw członkom zarządu „Nuzy”, o ile zostałyby objęte ustawą amnestijną. O umorzeniu postępowania konkursowego przeciw b. członkom „Nuzy” nie może być mowy.

Ze Sportu.

PRZED MECZEM POLSKI Z JUGOSŁAWIA I CZECHOSŁOWACJA.

Dnia 27 i 28 b. m. odbędzie się w Pradze turniej piłkarski pomiędzy drużynami Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Związek czechosłowacki wyznaczył na mecz następującą reprezentację: Taussig (DFC), Novak (Sparta - Koszire), Burger (Sparta), Koenig (Victoria-Zizkov), Stefil (DFC), Leitner (Kladno), Maloun (Sparta), Wejntritt (Prostejow), Varecha, Skraba (Pardubice), Sokolarz (DFC). Skład czechosłowackiej reprezentacji zawodowej nie został jeszcze ustalony.

We wtorek wieczorem kapitan związku P. Z. P. N. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na powyższy turniej:

Szumiec (Cracovia), Gafeci (ŁKS), Olejniczak (Czarni), Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk (Wisła), Deutschman (Pogoń), Wypijewski (Warta), Staliński (Warta), Reyman I (Wisła), W. Kuchar (Pogoń), Balcer (Wisła). Rezerwowi: Domanski (Warszawianka), Karasiak (Turyści), Przykucki (Warta), Hanke (Pogoń), Łańka (Legia) i Reyman III (Wisła).

Jako delegaci oficjalni P. Z. P. N., na turniej praski pojadą: wiceprezes P. Z. P. N. mec. Pratkowski, inż. T. Kuchar, kpt. Machowicz i p. Antoszkiewicz. Delegacja powyższa weźmie udział w konferencji przedstawicieli Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Polski, dotyczącej rozgrywek międzynarodowych o puchar.

W odpowiedzi na zaproszenie Związku Czechosłowackiego do wydelegowania na turniej polskiego sędziego, Polskie Kolegium Sędziów uchwalilo zaproponować wysłanie do Pragi, celem prowadzenia meczu Czechosłowacja - Jugosławia, p. dr. Lustgartena z Krakowa. Na kandydaturę powyższą musi jeszcze wyrazić swą zgodę Związek Jugosłowiański.

POLSKO-DUŃSKIE ZAWODY BOKSERSKIE.

Kopenhaga, 11 października. (PAT.). W dniu wczorajszym, w stadionie kopenhaskim odbyły się wielkie bokserskie zawody polsko-duńskie. Polskę reprezentowało 5 bokserów, Górny, Pyka, Seydel, Kuksa i Wiczorek. Dania przeciwstawiła polskim bokserom swą najsilniejszą drużynę, zasiloną zawodnikami olimpijskimi. Ostateczny wynik meczu przyniósł zwycięstwo drużynie duńskiej w stosunku 4:1. Jeden punkt zdobył dla Polski Górny zwyciężając Christensena. Pyka, Wiczorek i Seydl bronili się dzielnie, ulegli jednak duńskim przeciwnikom po zaciętej walce na punkty. Atrakcją wieczoru było spotkanie dwóch bokserów wagi ciężkiej Kuksy i Michelsena. W pierwszych dwóch rundach posiadał przewagę Kuksa, jednak w trzeciej rundzie osłabł i uległ Duńczykowi. Polacy byli owacyjnie przyjmowani w Kopenhadze. Kolonia polska przybyła na zawody bardzo licznie.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 11 października 1928. Obroty giełdowe: 5% Poż. Konwers. 67.—. Hipoteczny 121.—. Bank Polski 178.—. Chodorów 193.—. Cegielski 43.—. Oikos 114.—. Dolarówka 95.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 października 1928. W obrocie giełdowym żyto, owies, ziemniaki przemysłowe w ogólnej ilości przeszło 300 tonn oraz sporadyczna transakcja w makuchach słonecznikowych.

Naogół przewyższa zapotrzebowanie; ceny na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. zbior. ex 1928 730/740 gr. od 43.— do 44.—. Żyto małopolskie ex 1928 710 gr. od 34.75 do 35.25. Jęczmień małopolski ex browarniany od 35.50 do 35.50. Owies małopolski ex 450 gr. od 31.25 do 32.25. Ziemniaki przemysłowe od 6.— do 6.50.

Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 października 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8:88	8:90	8:86:75
Franki franc.	35:10	35:19	35:01
Belgia	123:98:00	124:29:00	124:67:00
Holandja	357:55	358:45	356:65
Kopenhaga	237:70	238:30	237:10
London	43:27:00	43:36:00	43:15
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:83:50	34:92:00	34:75
Praga	26:42	26:48	26:36
Szwajcaria	171:55	171:98	171:12
Sztokholm	238:40	239:39	237:80
Wiedeń	125:35:00	125:66:00	125:04:00
Włochy	46:70:00	46:82	46:58

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61:15
pożyczka kolejowa — 103:25 —
pożyczka doarowa 86:00
dolarówka 95:00 94:50 95:00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 października 1928.

Bank Polski	175:50	Nobel	28:00
Bank Zachodni	32:50	Lilpop Rau	38:00
Sole potasowe	23:00	Ostrowiec B I 119 II 114	
Dąbrowa	88:00	Parowozwy	34:25
Sila i Swiatlo II	118:00	Strachowice	49:50
Chodorów	198	Borkowski	16:80
Firlej	65:50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 11 października 1928.

Bank Pol.	175:00	Trzebinia	11:00
Chybie	75:15	El. Siersza	56
Zieleniewski	132:00		

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 11 października 1928

Amsterdam	284:64	Bankverein	26:00
Belgrad	12:475	Bodenkredit	111:25
Berlin	169:03	Kreditanstalt	59:25
Bruksela	98:95	Anglobank	25:30
Budapeszt	123:90	Hipoteczny	95:00
Bukareszt	4:29	Kompas	0:80
Kopenhaga	189:40	Landerbank	83:20
London	34:45	Merkury	22:60
Madryt	115:15	Unionbank	—
Medjolan	37:18	Obrotowy	118:40
N. Jork	709:80	Kolej północna	11:11
Paryż	27:72	Zwrotnością	124:40
Praga	21:03	Czemnowe	79:00
Sofja	5:11	Austr. kol. p.	25:75
Sztokholm	189:95	Kolej połudn.	13:80
Warszawa 79:59:00-79:87		Goleszów	332:00
Zurych	136:62	Cement	112:50
Amerykańskie	707:00	Browary	170:00
Niemieckie	168:78	Alpiny	43:85
Bułgarskie	168:55	Berg u. Hatten	823:50
Francuskie	27:64	Krupp	10:05
Włoskie	37:04	Poldi Hatten	173:00
Jugosłowiańskie	12:44	Prager Eisen	397:50
Polskie	79:73	Rima	126:50
Czeskie	21:25	Skoda	278:00
Węgierskie	123:89	Siersza	14:60
Szwajcarskie	136:63	Silesia	0:05
Angielskie	34:42	Zieleniewski	198:00
Holandzkie	—	Apollo	177:75
Rumuńskie	4:29 1/2	Fanto	8:70
Belgijskie	—	Karpaty	27:00
Renta majowa	0:721	Galicja	70:00
Renta lutowa	0:712	Nafta	38:90
Renta koronowa	0:716	Schodnica	10:20
Dunaj S. Adria	85:45	Kakaszawa	—
Tureckie	31:50	Bank Maiop.	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 11 października 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20:29:50
London	—	25:21:75
Nowy Jork	—	5:19:70
Belgia	—	72:21
Włochy	—	27:22
Hiszpanja	—	34:20
Holandja	—	208:40
Berlin	—	123:67
Wiedeń	—	73:10:00
Sztokholm	—	139:00
Oslo	—	138:55:00
Kopenhaga	—	138:55:00
Sofja	—	3:75
Praga	—	15:40
Warszawa	—	58:25
Budapeszt	—	90:66:00
Białogród	—	9:13
Ateny	—	6:75
Konstantynopol	—	2:68
Bukareszt	—	3:14
Helsingfors	—	13:09 1/2
Buenos Aires	—	218:75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 11 października 1928

London	124:27	Holandja	1027:75
N. Jork	25:61	Praga	76:09
Belgia	356:00	Rumunja	15:50
Włochy	134:10	Niemcy	609:00
Szwajcaria	492:25	Wiedeń	360:00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, dnia 11 października 1928.

N. Jork	485:27	Niemcy	20:332
Holandja	12:10:25	Szwajcaria	25:217
Francja	124:26	Praga	163:68
Belgia	34:99	Wiedeń	34:49
Włochy	92:64	Warszawa	43:27

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

„Nuza” przed sądem.

Lwów, 12 październ. Rozprawa w sprawie postępowania konkursowego przeciw byłym członkom „Nuzy” lwowskiej (spółdzielni spożywczej) rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie 18 października i potrwa 50 dni, gdyż na czas od 18 października do 7 grudnia otrzymało wezwanie do przesłuchania około 21.000 b. członków „Nuzy”, zamieszkałych po największej części we Lwowie — przeważnie

urzędników państwowych i prywatnych. Na rozprawę przed sądem rzeszowskim będą się mogli w sali sądowej w odnośnym dniu zjawić tylko ci członkowie „Nuzy”, którzy na ten dzień otrzymali wezwanie, a to ze względu na brak miejsca. Przy tej rozprawie chodzić będzie o repartycję dodatku na zapłatę wierzycieli „Nuzy”, gdyż członkowie według statutu odpowiedzialni są za straty „Nuzy”. Wezwani zapytywani będą podczas rozprawy o to, czy nie podnoszą zarzutów przeciw repartycji, a także o to, czy na rok przed bankructwem „Nuzy” nie

AMORTYZACJE.

T. 420/28. U Marji Baj zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 35517 na 383.22 zł. Opiewająca na nazwisko tejże. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasie Sąd uzna akcje tę za umorzona. 8783
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 września 1928.

T. 439/28. U Mani Striks zaginęła książeczka wkładkowa G. K. O. Lwów Nr. 122075 na imię tejże na kwotę 252.40 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tę za umorzona. 8782
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 września 1928.

FIRMY.

Firm. 1299/28/B. I. 55. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 21 lipca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Rak-szawa” Akcyjne Tow. dla wyrobów sukieniczych. Zmiany: Wszyscy dotychczasowi członkowie Dyrekcji i Rady zawiadowczej ustąpili. Członkami Rady zawiadowczej ustanowiono - Dra Jerzego Michalskiego, Alfreda hr. Potockiego, Waltera Brulla, Inż. Kunstmana, Kazimierza Krzyżatowicza, Dra Wilhelma Spiegla, Inż. Konrada Łozińskiego, Emila Sterna i adw. Dra Jakóba Reicha. 8784
Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 12 lipca 1928.

Firm. 1354/28/Stow. I. 23. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 14 sierpnia 1928. Brzmienie firmy: Bank Lwowski stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie w likwidacji. Zmiany: W miejsce likwidatora Becka Bogusława, który ustąpił, ustanowiono likwidatorem Oskara Stengla. 8785
Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 20 lipca 1928.

Firm. 125/28. C. H. 293. Uchwała. Zmiany co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wpisanych w rejestr handlowy Firm. Kopalnia nafty „Płon” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Boryslawie wpisana 4 października 1924. Na Walnem Zgromadzeniu Spółników odbytem dnia 28. marca 1928, którego przebieg stwierdzono aktem notarialnym z powyższej daty Lrep. 1325 uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółki. Likwidatorami spółki w myśl kontraktu spółki dotychczasowi zawiadowcy, którzy firmę będą podpisywać w sposób dotychczasowy z dodatkiem w „likwidacji”. Data wpisu 18 maja 1928. 8801
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 maja 1928.

Firm. 126/28/C. II. 33. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego firm spółek z ogr. odpow. Przy firmie „Kopalnia nafty „Jutrzenka” spółka z ogr. odpow. w Boryslawie” wpisano dnia 11 maja 1928. Na Walnem Zgromadzeniu spółników, odbytem dnia 28 marca 1928, przebieg którego stwierdzono aktem notarialnym do rep. 1326 udzielono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami spółki są w myśl kontraktu spółki dotychczasowi zawiadowcy, którzy firmę podpisywać będą w sposób dotychczasowy, z dodatkiem w likwidacji. 8800
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 maja 1928.

LICYTACJE.

E. XV. 7051/27. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1928 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w biurze Nr. XV na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Ks. gr. gminy m. Lwowa, whl. 264 I, realność położona przy ul. Dąbcańskiej l. 3, stanowiąca budynek piętrowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 260.100 zł. Najniższa oferta 130.050 zł. Do realności whl. 264/I. ks. gr. należą następujące przynależności: 1) 25 czterokrzydłowych okien wewnętrznych, 2) okno wąskie do wychodka, 3) drzwi dwukrzydłowe wewnętrzne paropetowe, 4) okiennice drewniane obite blachą 13 szt., 5) okiennice składane 13 szt., 6) wanna zwykła cynkowa, 7) pięc wysoki miedziany, 8) 3 muszle żelazne wodociągowe, 9) krata żelazna ozdobna kuta wraz z drzwiami, 10) Żłoby drewniane dla koni, 11) drabiny zwykłe, 12) 5 kluczy dużych do drzwi wchodowych, 13) 12 kluczy do ubikacji, 14) sztachety z siatką drucianą, 15) ławka drewniana ogrodowa, 16) 2 urny kamienne ogrodowe, 17) 2 piedestały kamienne, 18) drewniany koziół do trzepania dywanów. 8728-3
Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.
Lwów, dnia 3 sierpnia 1928.

E. XVI. 3506/27. Edykt licytacyjny. Dnia 13 listopada 1928 godzina 10 rano odbędzie się w sali Nr. XV na zasadzie zatwierdzonych warunków licycyjnych licytacja realności whl. 1179 dz. III. parcela gr. lk. 5418/4 i 5418/5 obszaru 89 a. 98 m² położona za rogatką Żółkiewską przy torze przemysłowym Rzeźni miejskiej, wartość szacunkowa 14.608 zł., najniższa oferta 9738 zł. 66 gr. Do realności whl. 1179/III gm. Lwowa nie należą żadne przynależności. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 8729-3
Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 12 września 1928.

E. 390/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 309 gminy Andrychów Ignacego Gontki Franciszka i Józefy Magierów własnej a to celem zniesienia współwłasności tejże realności. Wszystkim wierzycielom na powyższej realności zabezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 9300 złotych. Najniższa cena wynosi 9300 złotych. Wszelkie dokumenty odnoszące się do tej nieruchomości można przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa któreby licytacje mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić naj-

później na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. 8811
Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 6 września 1928.

E. V. 4890/27. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1928 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 30 II. p. tutejszego Sądu licytacja polowy realności whl. 556 ks. gr. gm. kat. Grabówka t. j. gruntu ornego o powierzchni 34 06 a 38 m² i domu mieszkalnego drewnianego — ocenionej na 4099 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 2732 zł. 94 gr. 8821
Sąd powiatowy.
Tarnów, dnia 8 października 1928.

E. 1837/27/8. Edykt. W Sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 I. p. w dniu 26 października 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 16 gm. Jurczyce oszacowanej na 4063 zł. najniższa cena wynosi 2708 zł. 20 gr. i 5/6 części whl. 43 gm. Jurczyce oszacowanych na 587 zł. 50 gr. a najniższa cena wynosi 391 zł. 66 gr. 8820
Sąd powiatowy.
Skawina, dnia 10 września 1928.

E. 1207/28. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1928 odbędzie się publiczna licytacja 3/40 części realności whl. 96 gm. Owieczka. Cena szacunkowa wynosi 333 zł. 75 gr. najniższa oferta 222 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 8814
Sąd powiatowy.
Limanowa, 15 września 1928.

E. 1245/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1928 odbędzie się licytacja 5/20 części realności whl. 108 i całej realności whl. 739 gm. Pisarzowa małol. Michała Władysława Jana i Marji Górków i masy sp. Ludwika Górki własnej. Cena szacunkowa wynosi 3848 zł. 55 gr. Najniższa oferta wynosi 2555 zł. 70 gr. 8815
Sąd powiatowy.
Limanowa, 1 września 1928.

E. 1994/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 42/1008 części realności whl. 473, 3/18 części realności whl. 474, 8/12 części realności whl. 488 wszystkich ks. gr. gm. kat. Bukowina objętych, składających się z parcel gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 2041 zł. 94 gr. Najniższa oferta wynosi 1361 zł. 30 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoteż wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 8818
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 13 września 1928.

E. 1746/28. Dnia 12 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności whl. 64 ks. gr. gm. Kozły, Jana Byrskiego własnej o powierzchni 296 sążni, domu w połowie murowany, w połowie drewniany w złym stanie. Wartość szacunkowa wynosi 1.769 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyść do skutku wynosi 1.179 zł. 40 gr. Wadium wynosi 176 zł. 90 gr. Warunki licytacyjne są do przejżenia w kancelarii Nr. 15 w godzinach urzędowych. 8812
Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 22 września 1928.

E. II. 331/27/22. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Feliksa Schifferna odbędzie się dnia 30 listopada 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Ks. gr. gminy miasta Lwowa, whl. 529/IV, realność przy ul. Mącznej l. orj. 12, stanowiąca dom parterowy murowany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 14.014 zł. Najniższa oferta 7.007 zł. Do realności whl. 529/IV ks. gr. należą następujące przynależności: okna wewnętrzne, muszla wodociągowa i kociołki blaszane, oszacowane na 14 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8806
Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 26 września 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 288/28. Edykt. Strona powodowa Marja Sawicka ze Stanisławowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznannej z miejsca pobytu Emilowi Sawickiemu, o alimenty, do L. cz. Cg. I. b. 288/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 października 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 61. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Dra Litwinowicza, adwokata w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, data, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8806
Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 5 października 1928.

Cwa 2469/28. Sąd okręgowy jako handlowy w Samborze w sprawie Izraela Lautnera, Gustawa Lehrera i Leona Glatsteina, kupców w Stryju, powodów zastąpionych przez Dra W. Pressera, adwokata w Stryju, przeciw nieobjętej masie spadkowej po bl. p. Jakóbie Izaaku Segalu w Drohobyczu o 523 zł. zpn. — ustanawia się kuratorem tejże nieobjętej masy dla niniejszego sporu Dra Adolfa Kruha, adwokata w Samborze, któremu się doręcza niniejszy nakaz zapłaty. 8791
Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 11 sierpnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 34/27/50. Zatwierdzenie układu przymusowego. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikiem Fejwlem Kochem, kupcem w Boryslawie a tegoż wierzycielami na audjencji dnia 8 lutego 1928. 8792
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 kwietnia 1928.

Sa 16/28. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Estery Silberberg w Samborze jest zakończone. 8793
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 25 sierpnia 1928.

Sa 63/28/10. Zatwierdzenie ugody. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Mozesa Brettmebla, kupca w Samborze. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikiem, a tegoż wierzycielami na audjencji dnia 29 sierpnia 1928. 8794
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 września 1928.

Sa 41/27/22. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Saula Pfeiffera, kupca w Samborze jest zakończone. 8796
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 lipca 1928.

PRZETARG PUBLICZNY.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na wykonanie we Lwowie przewozu poczty samochodami i opróżniania skrzynek pocztowych motocyklami (trycyklami) począwszy od 1 stycznia 1929 r.

Opieczetowane oferty należy wnieść w terminie do 5 listopada 1928 r. godz. 12-ta do Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie. Blższych informacji otrzymać można w Oddziale 4 (komunikacyjnym) Dyrekcji Poczty i Tel. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 5, II p. codziennie w godzinach przedpołudniowych. 8787
Lwów, dnia 10 października 1928.
Prezesa: Moszoro, m. p.

OGŁOSZENIE I.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego i dostawę opraw w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddziału III. DRP. III p., Gmach Wojewódzki we Lwowie od godziny 10 do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu: opis techniczny i projekt, ogólne warunki budowy i obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 października br. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godzinie 10.30.

Oferty w zapieczetowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na instalację oświetlenia elektrycznego w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej”, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnieść do Kancelarii Oddz. III. D. R. P. we Lwowie, najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 22 października b. r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 8788-2
Lwów, dnia 10 października 1928.
Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Emil Bratro.

OGŁOSZENIE II.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na urządzenie wodociągu w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddziału III. D. R. P. III p., Gmach Województwa Lwowie od godz. 10 do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu: ogólne i szczegółowe warunki budowy, tudzież obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 października b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 11.30.

Oferty w zapieczetowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na urządzenie wodociągu w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej” wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyr. Robót Publ. wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnieść do Kancelarii Oddziału III. D. R. P. we Lwowie najpóźniej do godz. 11-tej przedpołudniem w dniu 22 października b. r. Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 8789-2
Lwów, dnia 10 października 1928.
Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Emil Bratro.

ADMINISTRACJA „GAZETY LWOWSKIEJ”

sprzeda w drodze publicznego przetargu ofertowego „makulaturę”. — Oferty listmne dnia 15 października 1928 do godziny 14-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 b. m. o godzinie 17-tej.

RADA ZAWIADOWCZA Lwowskiego Tow. Akc. Browarów we Lwowie

zawiadamia, że dnia 29 października 1928 o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Kleparowskiej l. 18 we Lwowie,

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie sprawozdania Rady zawiadowczej w sprawie przewartościowania majątku Spółki w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 352 oraz przeznaczenia nadwyżki bilansowej wynikłej z prerachowania.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej w powyższym przedmiocie z wnioskiem o zatwierdzenie przedłożenia.

WPanowie akcjonariusze chcący wziąć udział w Nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bież. kuponami złożyć najpóźniej do 25 października b. r. w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie lub tegoż Oddziale we Lwowie, lub też w Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, w Wiedniu, za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu, opiewające na ich nazwisko. Akcje zdeponowane mogą być podjęte po Walnem Zgromadzeniu, za zwrotem potwierdzenia w tej instytucji, gdzie zostały złożone.

Posiadanie 20 akcji po zł. 100 i. w. nadaje prawo do jednego głosu.

Rada Zawiadowcza.

Lwów, dnia 29 września 1928.